ARCHIWUM FILOZOFII PRAWA
I FILOZOFII SPOŁECZNEJ
2014/1

Karol Kuźmicz
Uniwersytet w Białymstoku

Dlaczego kooperatyzm Edwarda Abramowskiego może nie być utopią?[1]

„Tylko w szczęściu ogółu znaleźć można swoje osobiste szczęście"
T. Dézamy, *Kodeks wspólnoty*[2]

1. Wprowadzenie

Uzasadniając niniejszy temat należy zaznaczyć, że postawione w nim pytanie zawiera zarazem odpowiedź, która odnosi się do zagadnienia kooperatyzmu, dziś powszechniej nazywanego kooperatywizmem, i związanej z nim problematyki ujmującej go w aspekcie utopii społecznej. Tak właśnie pojęcie kooperatyzmu (łac. *cooperari* – współpracować i fr. *coopératisme* – spółdzielczość) określają definicje słownikowe i encyklopedyczne, zaliczając go do doktryn społecznych, propagujących spółdzielczość jako sposób rozwiązywania konfliktów społecznych, u podstaw których leżą czynniki ekonomiczne[3]. W rezultacie przez uspołecznienie środków produkcji, wspólną pracę i sprawiedliwy podział jej owoców nastąpić ma wyzwolenie społeczne i ewolucyjne obalenie kapitalizmu. Sama angielska i francuska nazwa spółdzielni została wprowadzona przez R. Owena (1771–1858), który w 1817 r. wystąpił z programem utworzenia „wiosek jedności i wzajemnych kooperatyw"[4].

Od początku jednak kooperatywizm znamionuje pewnego rodzaju eklektyzm, ponieważ jest on doktryną społeczno-ekonomiczną związaną z wieloma ideami i koncepcjami, których postulaty, w szczególności odnoszące się do organizacji ekonomicznych warunków życia społecznego, są z założenia do siebie bardzo podobne. Wśród nich należy wymienić wszystkie rodzaje socjalizmu utopijnego, anarchizm, komunizm, syndykalizm, integralizm i solidaryzm społeczny, egalitaryzm, demokratyzm, a nawet utylitaryzm i chrześcijaństwo[5]. Istotny wpływ na kooperatywizm i związany z nim rozwój ruchu spółdzielczego wywarł także konserwatyzm i agraryzm, choć nie były to doktryny, z którymi utożsamiał się E. Abramowski.

---

1 Fragmenty niniejszego artykułu pod tytułem *Nieutopijny sens kooperatyzmu* zostały opublikowane w *Dzisiejsze znaczenie ideałów spółdzielczości*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 2013, s. 107–112.
2 Zob. *Utopia walcząca*, w: *Myśli srebrne i złote*, wybór i opracowanie R. Brandwajn, Warszawa 1962, s. 250.
3 Por. *Słownik języka polskiego*, M. Szymczak (red.), Warszawa 1993, t. 1, s. 1007.
4 H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2001, s. 180.
5 Por. J. Stolińska-Janic, *Różnorodność form spółdzielczych w gospodarce rynkowej*, Warszawa 1992, s. 7–10.

Można spierać się o to, który z wskazanych nurtów oddziałuje na kooperatyzm w sposób najsilniejszy, ale nie o to, że każdy jest z nim związany i łączy się z czymś, co sam wyraża. Przykładowo, a więc w pewien sposób upraszczając, można powiedzieć, że z chrześcijaństwem wiąże się przede wszystkim przez moralność, jego miłosierdzie, a zwłaszcza pomoc potrzebującym; z utylitaryzmem – przez szacunek dla wolności jednostki społecznie ważnej i użytecznej; z demokratyzmem – przez udział każdego w podejmowaniu wspólnych decyzji dotyczących wszystkich; z egalitaryzmem – przez równość każdego; z solidaryzmem – przez braterstwo wszystkich we wspólnocie; z integralizmem – przez propagowanie i organizowanie ruchu spółdzielczego; z syndykalizmem – przez tworzenie związków zawodowych jako komórek przyszłego społeczeństwa; z komunizmem – przez konieczność zniesienia własności prywatnej i obalenia kapitalizmu; z anarchizmem – przez zagrożenia zarówno dla społeczeństwa, jak i jednostki ze strony przymusu władzy państwowej; i wreszcie z utopiami społecznymi, głównie jednak z socjalizmem utopijnym – przez stworzenie doskonałej wspólnoty ludzkiej i wiarę w to, że można ją zorganizować, tzn. stworzyć, urzeczywistnić i zrealizować. I właśnie w tym ostatnim aspekcie tytułowy kooperatyzm jest przeze mnie ujmowany jako utopia, która nie powinna być jednak utopią.

Spośród cech utopii jako wizji przyszłego, ale i lepszego świata Z. Bauman w swoim dziele pt. *Socjalizm. Utopia w działaniu*[6] wymienia cztery, które jak najbardziej odnoszą się do kooperatyzmu. A zatem kooperatyzm jest mimo wszystko wciąż wizją niespełnioną, choć są miejsca na naszej planecie, gdzie się go realizuje z mniejszym lub większym powodzeniem. W ten sposób kooperatyzm coraz częściej staje się wizją urzeczywistnianą, ale na pewno wciąż wymagającą dodatkowych wysiłków. Te zaś polegają na nieustannej edukacji społecznej na rzecz kooperatyzmu, przychylnym nastawieniu do niego mediów i opinii publicznej oraz zachęcaniu do jego rozwoju ze strony świata polityki i ustawodawstwa.

Kooperatyzm jest także „postrzegany jako obraz świata pożądanego – który nie tyle musi, ile powinien nadejść”[7]. Tak właśnie był on postrzegany przez większość swoich twórców, w tym „najwybitniejszego polskiego teoretyka kooperacji”[8] w osobie Edwarda Józefa Abramowskiego (1868–1918)[9]. Kooperatyzm pozostaje przy tym krytyczny wobec istniejącego, a na pewno wobec dominującego stanu i organizacji życia społecznego. W tym kontekście stanowi on ideę, która podważając zasadność tego, co jest (w danym miejscu i czasie), mówi o tym, co być powinno.

Ostatnią cechą utopii według Z. Baumana, odpowiadającą założeniom kooperatywizmu, jest taka wizja przyszłości, która może się ziścić tylko pod wpływem umyślnego zbiorowego działania. W ten sposób kooperatywizm stanowi przykład utopii w działaniu, dzięki któremu przestanie być utopią, a stanie się rzeczywistością[10]. Dodatkowo stanie się rzeczywistością nieodbiegającą od swojego ideału, gdyż kooperatywizm sam dla siebie wyznacza drogę, która nie jest z owym ideałem sprzeczna.

Z kolei zestawiając kooperatyzm z utopiami wyszczególnionymi przez J. Szackiego, można powiedzieć, że jako koncepcja teoretyczna odpowiada on różnym ich rodzajom.

---

6 Z. Bauman, *Socjalizm. Utopia w działaniu*, Warszawa 2010, s. 15.
7 Z. Bauman, *Socjalizm…*, s. 15.
8 S. Wojciechowski, *Kooperacja w rozwoju historycznym*, Warszawa 1923, s. 42.
9 Zob. O. Lange, *Idee społeczne Edwarda Abramowskiego*, Poznań 2005; *Słownik filozofii marksistowskiej*, B. Janiec (red.), Warszawa 1982, s. 7–8.
10 Zob. K. Kuźmicz, *Realizacja utopii*, w: *Tolerancja*, M. Szyszkowska (red.), T. Kozłowski (red.), Warszawa 2003, s. 134–137.

Na pewno kooperatyzm należy zaliczyć do utopii, które mają charakter utopii komunizujących, socjalistycznych i anarchistycznych, przede wszystkim ze względu na ich wspólny stosunek do własności prywatnej, „a raczej jej pożądanej likwidacji", oraz do zniesienia państwa przez wprowadzenie w jego miejsce pełnej samorządności[11]. Następnie kooperatyzm może być ujmowany jako utopia czasu, gdyż jawi się jako wizja społeczeństwa przyszłości[12]. Dalej jest utopią heroiczną, czyli taką, która marzenie o lepszym świecie łączy z określonym programem i nakazem działania[13]. Poza tym kooperatyzm łączy się z innymi utopiami wskazanymi przez Szackiego, ale tylko w pewnym i ograniczonym zakresie. Chodzi tutaj o utopie polityki, w której „ktoś – człowiek lub grupa – stawia sobie zadanie zmiany społeczeństwa od podstaw. Może ona przybierać nieskończenie wiele form konkretnych, zawsze jednak mamy tu do czynienia z upartym dążeniem do nagięcia opornej rzeczywistości do ideału"[14]. W przypadku kooperatyzmu zmiana ta jest warunkiem koniecznym, ale poprzedzać ją powinna przemiana w sferze mentalności tworzących społeczeństwo ludzi.

W odróżnieniu od utopii eskapistycznych kooperatyzm, choć krytycznie odnosi się do teraźniejszości, pociąga za sobą zarówno nakaz walki o ów lepszy świat, jak i sposób jego osiągnięcia. Natomiast porównując go do tzw. utopii zakonu, ludzie zapatrzeni w ideał kooperatyzmu mimo wszystko wierzą w jego osiągnięcie i możliwość przekształcenia społeczeństwa. Dochowując wierności ideałowi, mogą organizować się w większe wspólnoty, choć nigdy o charakterze ogólnospołecznym. Warto przy tym wspomnieć o rożnego rodzaju „związkach przyjaciół" i innych organizacyjnych próbach podejmowanych przez orędowników kooperatywizmu. Do takich stowarzyszeń związanych z E. Abramowskim należały: Komuna, Koła Etyków tworzone od 1898 r., Związki Przyjaźni działające od 1909 r., Związek Rycerzy Polskich i wreszcie chlubiące się międzynarodowym rodowodem Towarzystwo Kooperatystów[15], powołane w Warszawie w 1906 r. Stanowiły one podwaliny dla polskiego ruchu spółdzielczego, zwłaszcza spod znaku „Społem", którego nazwę, także dla organu towarzystwa w postaci czasopisma pod tym samym tytułem, zaproponował przyjaciel E. Abramowskiego – pisarz S. Żeromski[16].

Kooperatyzm w swoich założeniach odpowiada także innym jeszcze klasyfikacjom utopii, wśród których należy wymienić tzw. utopię konkretną w ujęciu E. Blocha, jako przedsięwzięcie przewidywalne i wpływające na naszą przyszłość[17]. Natomiast w typologii utopii zaproponowanej przez H. Kieresia kooperatyzm jest trudny do jednoznacznego sklasyfikowania[18]. Najbardziej podobny jest do utopii plebejskich (ludowych) przez odwoływanie się do proletariatu i ludzi z niższych warstw społecznych, o których należy się zatroszczyć; następnie do utopii kolektywistycznych – przez zbiorowy (wspólny) sposób wytwarzania dóbr; do utopii anarchistycznych – przez negatywny stosunek wobec organizacji państwowej oraz utopii ewolucyjnych, a nie rewolucyjnych, gdyż ma zostać

---

[11] J. Szacki, *Utopie*, Warszawa 1968, s. 41; J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 1980, s. 46.
[12] Por. J. Szacki, *Utopie…*, s. 46 oraz 76–104; J. Szacki, *Spotkania…*, s. 48 oraz 75–97.
[13] Por. J. Szacki, *Utopie…*, s. 43; J. Szacki, *Spotkania…*, s. 48.
[14] Por. J. Szacki, *Utopie…*, s. 50; J. Szacki, *Spotkania…*, s. 54.
[15] Por. J. Kaczyński, *Studia z historii idei w Polsce (Edward Abramowski i Jan Karol Kochanowski)*, Olsztyn 1989, s. 16; W. Giełżyński, *Edward Abramowski zwiastun „Solidarności"*, Londyn 1986, s. 100.
[16] Por. K. Boczar, *Spółdzielczość. Problematyka społeczna i ekonomiczna*, Warszawa 1986, s. 169; J. Gójski, *Spółdzielczość. Zarys rozwoju historycznego*, Warszawa 1961, s. 59.
[17] Zob. E. Bloch, *The Principle of Hope*, Cambridge 1986.
[18] Por. H. Kiereś, *U podstaw życia społecznego. Personalizm czy socjalizm?*, Radom 2001.

osiągnięty poprzez głębokie reformy przeprowadzone pokojowo[19]. Wątpliwości pozostają, gdy rozważamy kooperatyzm w kontekście odpowiadającym bardziej utopii ateistycznej czy może teistycznej, bardziej utopii nacjonalistycznej czy internacjonalistycznej, statycznej czy dynamicznej, ascetycznej czy relatywistycznej.

2. Uzasadnienie odpowiedzi

Kooperatyzm, choć definiowany zazwyczaj jako utopia, to jednak utopią być wcale nie musi, a już na pewno nie powinien pozostawać utopią. Świadczy o tym wiele czynników, a pierwszym z nich jest założenie jego twórców. Najczęściej mówi się, iż kooperatyzm jako rozwój spółdzielczości zapoczątkowany został w XIX-wiecznej Anglii i był bezpośrednim kontynuatorem utopijnej myśli socjalistycznej, jednak miał być od niej skuteczniejszy w działaniu. Idea kooperatyzmu powinna zakorzenić się w społeczeństwie, wskazując na alternatywny sposób jego rozwoju w stosunku do dominującego wówczas kapitalizmu oraz zbyt radykalnego i niepotrzebnie zbyt rewolucyjnego marksizmu.

Za najważniejszych prekursorów kooperatywizmu uznaje się właśnie przedstawicieli socjalizmu utopijnego: angielskiego – Roberta Owena (1771–1858) i francuskiego – Charlesa Fouriera (1772–1837)[20]. Pierwszy głosił i wprowadzał w życie postulat stworzenia idealnej gminy jako „Nowej Harmonii". Drugi wyłożył koncepcję zorganizowania się ludzi wolnych i równych w tzw. falandze, poprzez zamieszkanie i pracę w tworzących ją „falansterach".

Na przełomie XIX i XX w. ideały rozwoju spółdzielczości rozwijali, także w Wielkiej Brytanii, Sidney Webb (1859–1947) z małżonką Marthą Beatrice Potter Webb (1858–1943)[21]. Z kolei we Francji najbardziej znanym orędownikiem kooperatyzmu był Charles Gide (1847–1932)[22]. Przeciwstawia on, podobnie jak E. Abramowski, kooperatyzm kolektywizmowi. Według niego różnicą nie do pogodzenia między obiema koncepcjami jest dobrowolność pierwszej i przymusowość drugiej.

Jednak wszyscy zwolennicy kooperatyzmu byli zgodni co do tego, że idea ta powinna się rozwijać, stając się głównym i najlepszym zarazem sposobem organizacji życia zbiorowego ludzi, zapewniając swoim członkom pracę i jej godziwe warunki, sprawiedliwy sposób dzielenia jej owoców, czyli osiąganych zysków, oraz wypieranie innych form stosunków własnościowych poprzez dobrowolne z nich rezygnowanie w imię pogodzenia dwóch dotąd przeciwstawianych sobie interesów, czyli jednostkowego i zbiorowego. E. Abramowski ujął to w następujący sposób: „Zgodność sumienia indywidualnego i organizacji społecznej jest konieczna, ponieważ żaden z tych faktów nie może posiadać odosobnionego istnienia, a nie może dlatego, iż są one tylko dwojakim wyrazem tego samego uspołecznienia się duszy ludzkiej"[23]. Jak zauważa J. Kaczyński, stąd bierze się upór samego E. Abramowskiego przy opracowaniu i propagowaniu spółdzielczości jako tej formy życia społecznego, która zdejmuje z pracy piętno przymusu, przez co pozwala na kształtowanie się autentycznej solidarności międzyludzkiej, czyli solidarności z ducha[24]. Według E. Abramowskiego „sprawa wyzwolenia nie czeka ani na barykady ani

[19] Por. Ł. Stefaniak, *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011, s. 76–80.
[20] Zob. H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 1998, s. 97–100, 299–302.
[21] Zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Sidney_Webb,_1._baron_Passfield; http://pl.wikipedia.org/wiki/Beatrice_Webb.
[22] Zob. http://fr.wikipedia.org/wiki/Charles_Gide.
[23] E. Abramowski, *Pierwiastki indywidualne w socjologii*, w: E. Abramowski, *Metafizyka doświadczalna i inne pisma wybrane*, Warszawa 1980, s. 235.
[24] J. Kaczyński, *Studia…*, s. 6–7.

na postumenty, ani na mających przyjść zbawców ludu, przeciwnie, zeszła ona w głąb życia, w reformy małe, drobne codziennie zwyczajnymi ludźmi dokonywane, rozproszyła się na mnóstwo ognisk, w których przeobrazi się i życie i dusza człowieka. W tej idei i w tym wizerunku idei żywej niema rezygnacji ani pesymizmu dojrzałości; idzie z niej przeciwnie wielka młodzieńcza radość, tworzenia; zamiast bowiem trudnego wyczekiwania na osobliwą chwilę, która ma stary świat zburzyć, a nowy postawić, widzimy, że ten oczekiwany świat jest między nami i jest do wzięcia; że możemy zacząć go budować od samych podstaw życia ludzkiego i od najgłębszych pierwiastków dusz ludzkich. To już nie jest hasło tylko, nie zasady, nie słowa ale czyny, czyny które ideałom naszym dają ciało i krew, które ściągają je na ziemię i żyć im każą. A cóż jest bardziej radosne i wielkie jak być twórcą?"[25]

Drugi czynnik świadczący o tym, iż kooperatyzm nie powinien być utopią, wiąże się z jego celowością oraz sposobem osiągnięcia określonego przezeń celu. Przedstawiciele kooperatyzmu są zgodni co do tego, że jego celem jest zorganizowanie doskonale funkcjonującej wspólnoty społecznej ludzi. Odcinając się od typowego utopizmu, wskazują oni krok po kroku drogę prowadzącą bezpośrednio do niego. Wszyscy mówią w zasadzie o stopniowym wdrażaniu ideałów kooperatyzmu, kładąc nacisk na ewolucyjność jego zmian i dobrowolność.

Jak zauważa Ł. Stefaniak, przyczyną celową utopii jest eliminacja zła z życia społecznego. Jego zdaniem dla utopisty impuls do działania stanowi zatem obserwacja rzeczywistości, którą uważa on za złą i dlatego należy ją zmienić[26]. Podobnie rozumował E. Abramowski, według którego „są trzy źródła nędzy ludzkiej, zarówno fizycznej, jak i moralnej: własność prywatna, państwo i praca przymusowa dla utrzymania życia, że zatem wszechstronne wyzwolenie człowieka wymaga przede wszystkim i jedynie zniszczenia tych źródeł, zniszczenia własności prywatnej, stawiając na jej miejscu komunistyczne współżycie ludzi, tj. własność wspólną, zniszczenie państwa, jako uorganizowanej siły przymusu i gwałtu nad jednostką, zastępując je przez wolne stowarzyszenia, zaspokajające zbiorowe potrzeby ludzi w sposób naturalny, tj. bez pomocy kodeksu karnego i siły policyjnej, zniszczenie pracy przymusowej przez przyznanie każdemu człowiekowi bezwzględnego prawa do korzystania z wspólnych bogactw według potrzeb swoich"[27].

Wierzył on przy tym, że owo zło uda się w końcu wyeliminować, a jego koncepcja kooperatyzmu zostanie zrealizowana w przyszłej rzeczypospolitej bezpaństwowej i spółdzielczej, w której socjalizm bezpaństwowy będzie gwarantował rzeczywistą wolność tworzącym ją jednostkom, poprzez równomiernie dokonujące się zmiany w dziedzinie ekonomicznej, umysłowej i moralnej[28]. E. Abramowski zakładał, że „nie jest to sprawą oddalonej przyszłości porewolucyjnej, lecz możliwe jest teraz jako akt dobrej woli i szczerości przekonań pewnej grupy jednostek"[29].

S. Borzym zwraca uwagę, że ruch kooperatyzmu stanowi u E. Abramowskiego pewnego rodzaju praktykę społeczną, która wcale nie musi szukać uzasadnienia w teoriach, a jego prężność ma być dowodem potwierdzającym to przypuszczenie[30]. Według

---

[25] Cyt. za K. Krzeczkowski, *Dzieje życia i twórczości Edwarda Abramowskiego*, Warszawa 1933, s. 122–123.

[26] Ł. Stefaniak, *Utopizm…*, s. 81.

[27] E. Abramowski, *Ustawa Stowarzyszenia „Komuna"*, w: E. Abramowski, *Filozofia społeczna. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 208; zob. także *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, E. Kundera (red.), M. Maciejewski (red.), Warszawa 2009, s. 447.

[28] Por. Z. Krawczyk, *Socjologia Edwarda Abramowskiego*, Warszawa 1965, s. 252; *Leksykon myślicieli…*, s. 448.

[29] E. Abramowski, *Ustawa…*, s. 209.

[30] S. Borzym, *Panorama polskiej myśli filozoficznej*, Warszawa 1993, s. 132 i 137.

E. Abramowskiego „dlatego też przeobrażenie polityczne nie postępuje nigdy wiernie za tymi wzorami, które mu stawia ideologia umysłów najdalej idących, gdyż jego wyniki społeczne muszą zawsze zatrzymać się na tym poziomie, na którym stanął przewrót moralny, dokonany istotnie w potrzebach ludzkich, i pomimo wszelkich wysiłków ze strony kierujących umysłów lub partii, biorących udział w przebiegu przekształcania się, nie mogą pójść dalej. Wszystko, co nie zdołało przedostać się do życiowej sfery potrzeb, a co zjawiło się tylko pod wpływem psychologii mas, jako nowy wynik zbiorowości, którego nie ma w duszach osobników składających tę zbiorowość, lub pod wpływem pewnych inteligencji przewodniczących, wszystko to po dokonaniu się przewrotu, zanika lub pozostaje **utopią teoretyczną**, która nie zdoła wcielić się w życie społeczne”[31].

Na tej podstawie można wywnioskować, że w rozumieniu E. Abramowskiego kooperatyzm jest utopią, którą można by nazwać praktyczną, gdyż urzeczywistnianą przez dobrowolną przemianę świadomości poszczególnych jednostek gwarantującej trwałość owej zmiany; w przeciwieństwie do komunizmu wprowadzanego jedyną możliwą drogą rewolucji, a następnie utrzymywanego odgórnym przymusem państwowym zwanym dyktaturą proletariatu[32].

W ujęciu E. Abramowskiego istnieje wiele rodzajów socjalizmu. Socjalizm utopijny opierał się – jego zdaniem – wyłącznie na metodzie twórczej, niosąc ze sobą wiarę zamiast wiedzy. Z kolei socjalizm reformatorski uznał za zbyt niebezpieczny i kłamliwie lawirujący, „propagując idee, którym zaprzecza w działaniu”[33]. Osobiście opowiadał się za socjalizmem etycznym i bezpaństwowym opartym na kooperatywie, który „jest cząstką ruchu zrzeszeniowego, jaki stoi poza organizacją państwową i służy nie tylko do wykonywania wszelkich zadań społecznych, ale i do najlepszego zabezpieczenia wolności obywatelskiej”[34]. Tak ujmowany socjalizm jako formacja zatriumfuje wyłącznie pod warunkiem wykształtowania etycznego typu socjalisty, czyli moralnego, a zarazem prawdziwie wolnego człowieka[35]. W historii społecznej socjalizmu minęły już zdaniem E. Abramowskiego „czasy **utopii**, kiedy wierzono, że socjalizm ma być dziełem ludzi dobrej woli, wyzwoleniem pracujących przez nich samych, tworzeniem swobodnym nowego życia, przez samą moc ideału, siłą przykładów żywych, które zjawiać się będą jako oazy wyzwolenia na pustyni kapitalistycznego świata wyzysku i niewoli”[36].

Jak trafnie zauważa W. Giełżyński, podejście E. Abramowskiego w porównaniu z M. Plechanowem i K. Kautskim było etyczne, a nie naukowe. Według tych ostatnich rozważania o tym, co być powinno, są bez sensu. „Wszelkie myślenie o normach etycznych ma charakter **utopijny** i do niczego nie prowadzi. Będzie przecież tak jak musi być wedle praw historii, a nie tak, jak powinno być wedle ludzkich chęci”[37]. Na takie podejście tzw. naukowego socjalizmu nie godził się E. Abramowski wskazując, że istotą socjalizmu jest istota zmieniania świata wedle ludzkich pragnień i dążeń, a nie bierne

---

[31] E. Abramowski, *Pierwiastki…*, s. 219.

[32] Komunizm na gruncie materializmu historycznego miał być ostatecznym celem ludzkości na drodze jej dziejowego postępu społecznego, zakończeniem trwającej „walki klas” oraz powstaniem „społeczeństwa bezklasowego”. Faktyczne wprowadzenie realnego socjalizmu w ZSRR, a następnie innych państwach socjalistycznych potwierdziło, że komunizm jest utopią, a przymusowe do niego dążenie oddala go tak naprawdę od swojego pierwotnego ideału – zob. K. Kuźmicz, *Prawo w utopii komunistycznej. Zarys problematyki*, „Zeszyty Prawnicze” 2011/4, s. 255–275.

[33] U. Dobrzycka, *Abramowski*, Warszawa 1991, s. 111.

[34] U. Dobrzycka, *Abramowski…*, s. 112 i 133; K. Krzeczkowski, *Dzieje życia…*, s. 121.

[35] Por. S. Borzym, *Filozofia polska 1900–1950*, Wrocław 1991, s. 89.

[36] E. Abramowski, *Idee społeczne kooperatyzmu*, w: E. Abramowski, *Filozofia społeczna. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 327.

[37] W. Giełżyński, *Edward Abramowski…*, s. 53.

podporządkowywanie się procesom dziejowym, rzekomo niezależnym od człowieka[38]. Nie ma zatem mowy – jego zdaniem – o jakiejkolwiek faktycznej zmianie rzeczywiści bez autentycznego przeobrażenia moralnego zwanego rewolucją moralną. „Wyzwolenie człowieka przez komunizm staje się zarazem jego zagadnieniem praktycznym: dokonania tej rewolucji moralnej w duszach ludzkich, z której wyłonią się społeczne formy komunizmu"[39].

W rezultacie E. Abramowski odrzucił ostatecznie drogę rewolucji proletariackiej, która nie może doprowadzić do komunizmu. „Jeśli by więc komunizm w tej sztucznej postaci, bez przeobrażenia się moralnego ludzi, mógł się nawet utrzymać, to w każdym razie zaprzeczałby samemu sobie i byłby takim potworem społecznym, o jakim nie marzyła nigdy żadna klasa uciskana, a tym bardziej proletariat, broniący człowieka i przez samą historię przeznaczony do jego wyzwolenia. Przypuszczenie zatem, że może zjawić się nowy ustrój społeczny bez rewolucji moralnej, jest absurdem socjalistycznym (…)"[40].

Z tego względu „**utopią** wydawały się Abramowskiemu zarówno wysiłki, zmierzające do przekształcenia struktury ekonomiczno-społecznej kapitalistycznego ustroju, które pozostawiały poza polem swoich zainteresowań sferę moralną ludzi, jak i za utopijne uważał dążności, które poprzez odrodzenie umysłowe i moralne usiłowały doprowadzić do powstania społeczeństwa socjalistycznego"[41].

W powyższym kontekście E. Abramowskiego nie da się zaliczyć do zwolenników materializmu ani dialektycznego, ani historycznego, ponieważ to nie byt kształtuje świadomość, jak uważali marksiści, lecz świadomość kształtuje byt. Podstawą polityki socjalizmu powinna być zatem zasada, że „to tylko staje się faktem historycznym, rzeczywistością życia społecznego, co przejdzie jako idea przez świadomość mas ludowych"[42]. Szczególną uwagę zwraca na to również R. Kochański, który uważa, że E. Abramowski nie łączył swoich poglądów z materializmem, jak czyniła to większość ówczesnych socjalistów, gdyż trudno jest wnioskować o biegu ludzkich wydarzeń na podstawie praw przyrody. Lepiej łączyć świat kultury ze światem przyrody w harmonii – i to właśnie jest socjalizmem, czyli celem związanym z psychiką człowieka[43]. Do różnic między kooperatyzmem w ujęciu E. Abramowskiego a marksizmem należy także zaliczyć odmienne podejście do religii i problemu Boga, wspomnianej już rewolucji proletariackiej oraz funkcjonowania systemu demokratycznego[44].

Ostatnim elementem kooperatyzmu świadczącym o możliwościach jego praktycznego zastosowania jest intelektualna plastyczność. Wynika ona bezpośrednio z eklektycznej podstawy intelektualnej tej idei, jej otwartości na zmiany oraz zdolności dostosowywania się do rzeczywistych warunków, zarówno tych wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Pierwszych, odnoszących się do mentalności poszczególnych jednostek ludzkich tworzących społeczeństwo. Drugich, jako warunków związanych ze zmiennością danego miejsca i upływającego czasu. Na fakt plastyczności i otwartości kooperatyzmu E. Abramowskiego zwraca szczególną uwagę M. Augustyniak, pisząc, że „system polityczny powinien być na tyle otwarty i plastyczny, by umożliwiać człowiekowi wybór

---

38 Por. W. Giełżyński, *Edward Abramowski…*, s. 53.
39 W. Giełżyński, *Edward Abramowski…*, s. 53.
40 E. Abramowski, *Etyka a rewolucja*, w: E. Abramowski, *Pisma*, Warszawa 1924, t. 1, s. 272–273.
41 Por. Z. Krawczyk, *Socjologia…*, s. 98.
42 Por. W. Giełżyński, *Edward Abramowski…*, s. 53.
43 R. Kochański, *Aktualne znaczenie koncepcji Abramowskiego*, w: *Między kapitalizmem a socjalizmem*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 2006, s. 252.
44 Por. M. Augustyniak, *Myśl społeczno-filozoficzna Edwarda Abramowskiego*, Olsztyn 2006, s. 43–44.

spośród wielu, różnorodnych ról społecznych i określenie stopnia własnego zaangażowania w konkretne przedsięwzięcia”[45].

W powyższym kontekście kooperatyzm można zaliczyć do jednego z wielu sposobów poszukiwania tzw. trzeciej drogi, która przebiega między kapitalizmem a komunizmem. Kooperatyzm idealnie wyznacza taką drogę, gdyż jest swoistym kompromisem między skrajnym indywidualizmem a kolektywizmem. Zdaniem E. Abramowskiego wszystko to, co nowe i przeciwstawiane temu, co zastane i stare, na początku wygląda prawie zawsze na utopię[46]. Jak pisze E. Abramowski „nowy warunek życia, który z jednej strony rozwinąć może antagonizm do środowiska istniejącego, z drugiej jednak zespala się z czynnikiem wchodzącym w skład tegoż środowiska, szukając swego wyrazu praktycznego w życiu jednostek, potęguje dopływem nowej potrzeby, z innej tylko strony, to samo, czemu teoretycznie zaprzecza. Zachodzą przeto podwójne skutki moralne: przewrotowe i zachowawcze, wynikające stąd, że wszelka zmiana warunków życiowych, objawiająca się nową potrzebą, usiłuje odnaleźć swoje praktyczne zastosowanie w istniejącym środowisku społecznym, i przez to tamuje rozkład tych równoważników indywidualnych, mocą których zachowuje się typ danego ustroju”[47].

Siła kooperatyzmu bierze się z przekonania o jego słuszności i pewności osiągnięcia poprzez niego komunizmu. „Komunizm jako ideał jest – zdaniem Abramowskiego – pewnikiem, jako zaś wynik dziejowy – tylko przypuszczeniem”[48].

Jak zauważa współczesny amerykański badacz utopii F. Jameson, każda kreacja utopijna musi być odpowiednio umotywowana, musi też zawierać odpowiedź na konkretne dylematy i podsuwać rozwiązania problemów społecznych, które według samego utopisty leżą w jego zasięgu. „Wyraźnym znakiem **utopijnego** powołania jest ta właśnie pewność (w tym pewność E. Abramowskiego – podkreślenie K.K.), a także uporczywa, obsesyjna skłonność do szukania prostego, niezawodnego rozwiązania wszystkich ludzkich bolączek”[49].

Z kolei słabość kooperatyzmu wynika z wiary w samego człowieka i jego zdolności do przeobrażenia, najpierw siebie, a następnie swojego otoczenia. Wydaje się, że z tej właśnie wiary w człowieka, mimo jego słabości, rodzi się prawdziwa istota kooperatyzmu. E. Abramowski upatrywał ją „w wolnym akcie braterstwa ludzi”[50], którzy razem stanowią siłę mogącą ulepszać rzeczywistość. „Stawiając tezę, że rodnikiem świata społecznego jest sumienie człowieka, mamy właśnie to na myśli, że istotnie znaczące w przeobrażeniach społecznych jest to tylko, co jest indywidualne w zbiorowościach; jakiekolwiek by teorie i hasła dana sekta lub partia polityczna stawiała w swoich programach i katechizmach, jakkolwiek daleko by sięgała jej ideologia oficjalna, pozostanie ona w rzeczywistości i historii tym tylko, czym są sumienia osobników w skład jej wchodzących; w swej roli przekształcającej, społecznej, zredukuje się ona zawsze do tego, co jest indywidualnie wyznawane w zbiorowisku, które obejmuje, co jest wyznawane jako potrzeba osobista, jako praktyczne zagadnienie życia; cała reszta pozostanie w sferze intelektualizmu i będzie dla historii **utopią**, która nie dała się urzeczywistnić (…). Z tak postawionej tezy wynikałoby, że nowy świat społeczny przygotowuje się

[45] M. Augustyniak, *Myśl…*, s. 203.
[46] E. Abramowski, *Pierwiastki…*, s. 219.
[47] E. Abramowski, *Pierwiastki…*, s. 225.
[48] E. Abramowski, *Zagadnienia socjalizmu*, w: E. Abramowski, *Pisma*, Warszawa 1924, t. 2, s. 10.
[49] F. Jameson, *Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe*, Kraków 2011, s. 13.
[50] S. Wojciechowski, *Kooperacja…*, s. 42.

w sumieniach ludzkich, że zmiana dziejowa widoczna, dekretująca, poprzedzona jest przeobrażeniem się sumienia indywidualnego, które ujawnia się nową zwyczajowością, nowym sposobem myślenia i postępowania"[51].

3. Wnioski

S. Wojciechowski – działacz i orędownik rozwoju spółdzielczości w II RP, a także Prezydent Polski do przewrotu majowego – w swojej *Kooperacji w rozwoju historycznym* doszedł do niezwykle trafnego wniosku, że dla powstania i rozwoju ruchu spółdzielczego we wszystkich krajach potrzebne są nie tylko sprzyjające warunki środowiskowe „w postaci licznej rzeszy zarobkujących lub samoistnych wytwórców, pragnących poprawić swoje położenie za pomocą akcji zbiorowej", ale przede wszystkim „obecność oświeconych, moralnie niezachwianych jednostek"[52] gotowych do poświęceń i dających innym, tak jak to czynił Edward Abramowski, należyty przykład.

Jak z kolei zauważył Z. Krawczyk, w kołach teoretyków i działaczy spółdzielczości zrodziła się nowa nazwa na określenie okresu twórczości E. Abramowskiego z lat 1897–1906, którą pierwszy jego biograf K. Krzeczkowski uznał nawet za „**epokę utopizmu**"[53]. Faktem jest, że nie tylko w tym okresie, ale także później E. Abramowski stworzył tak ważne i związane w mniejszym lub większym stopniu z kooperatyzmem prace, jak chociażby: *Pogadanki z gospodarstwa społecznego* (1884), *Rewolucja robotnicza* (1891), *Co nam dają kasy fabryczne* (1892), *Nowy zwrot wśród farmerów amerykańskich* (1892), *Program wykładów nowej etyki* (1899), *Zagadnienia socjalizmu* (1899), *Le matérialisme historique et la principe du phénoméne social* (1898), *Etyka a rewolucja* (1899), *Socjalizm a państwo. Przyczynek do krytyki współczesnego socjalizmu* (1904), *Zmowa powszechna przeciw rządowi* (1905), *Stowarzyszenie i państwo* (1906), *Znaczenie współdzielczości dla demokracji, jednodniówka* (1906), *Budowa domów mieszkalnych* (1907), *Idee społeczne kooperatyzmu* (1907), *Kasy pomocy wzajemnej i ubezpieczenia* (1907), *Korzyści jakie daje kooperatywa spożywcza* (1907), *Kto jest właścicielem w zakładach kooperatywnych* (1907), *Stowarzyszenia wytwórcze robotników przemysłowych* (1907), *Warunki pracy w zakładach kooperatywnych* (1907), *Zasada ekonomiczna kooperatywy spożywczej* (1907), *Znaczenie społeczne instytucji ludowych* (1907), *Związki zawodowe robotników* (1907), *Związki zakupów hurtowych* (1907), *Czym mają być związki przyjaźni* (1912), *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego* (1912), *Projekt ustawy związków przyjaźni* (1912), *Rzeczypospolita kooperatywna* (1912), *Socjalizm i kooperatyzm* (1912), *Związki przyjaźni* (1912)[54]. Co ciekawe, jeszcze w 1917 r., na krótko przed swoją śmiercią, E. Abramowski przygotowywał tomik pism mający nosić tytuł *Utopie*[55].

Nawet jeżeli uznamy kooperatyzm za utopię, to na pewno nie będziemy mogli o nim powiedzieć, że ma charakter tzw. utopii negatywnej, zwanej dystopią czy też antyutopią[56]. Kooperatyzm nie pozwala bowiem mówić o korzyściach dla ludzi oczekujących na nie w przyszłości kosztem teraźniejszości, czyli ich życia doczesnego. Jego przesłanie sprowadza się do tego, iż sam fakt urzeczywistniania idei kooperatyzmu jest korzystny

---

[51] E. Abramowski, *Pierwiastki…*, s. 192 i 193.
[52] S. Wojciechowski, *Kooperacja…*, s. 47.
[53] Z. Krawczyk, *Socjologia…*, s. 70; zob. także K. Krzeczkowski, *Dzieje życia…*, s. 35–47.
[54] Por. *Słownik…*, B. Janiec (red.), s. 8; M. Augustyniak, *Myśl…*, s. 250.
[55] Zob. S. Borzym, *Panorama…*, s. 144.
[56] Zob. A. Kowalska, *Od utopii do antyutopii*, Warszawa 1987.

dla tych, którzy to czynią, dodatkowo stając się jeszcze bardziej korzystnym dla tych, którzy będą go już tylko kontynuować w przyszłości. Należy ubolewać nad tym, że nadal w Polsce kooperatyzm wiąże się głównie z realnym socjalizmem, przez co wywołuje wyraźnie pejoratywne konotacje. Na pytanie, dlaczego wciąż kooperatyzm i spółdzielczość mają problemy z powszechną akceptacją społeczną w kapitalizmie można odpowiedzieć odwołując się znów do E. Abramowskiego. Według niego kooperatyzm jest wymagający w czasach, gdy większość ludzi idzie na tzw. łatwiznę. Jest przez to trudny, gdyż wymaga od każdego zaangażowania i włożenia w jego realizację wysiłku. Jest wreszcie koncepcją, którą ma poprzedzić wewnętrzna przemiana moralna każdego człowieka i w odniesieniu do nas ludzi to właśnie pozostaje w nim wciąż najbardziej utopijne.

Na fakt ten zwrócił uwagę K. Krzeczkowski, pisząc o E. Abramowskim w zakończeniu jego biografii z 1933 r., że „nie przestał nawet w spółdzielczości być **utopistą**, nie liczącym się z realnymi możliwościami, bez uwagi na czas i moment historyczny. Jak wszyscy utopiści sieje złudzenia i nadzieje bez oparcia się o twardy grunt rzeczywistości. Spółdzielczość jego jest wysoce wyidealizowana i przerasta rzeczywistość”[57].

Czy możemy być aż takimi pesymistami także dzisiaj? Chyba raczej nie, nawet jeżeli uwzględnimy przychylny stosunek do tej własnościowej formy organizacyjnej „ludu pracującego miast i wsi”, jaki mieliśmy w okresie Polski Ludowej[58]. Spółdzielczość współczesna ma nadal problemy, z którymi musi się borykać w nowej rzeczywistości ekonomicznej w Polsce po 1989 r., a na świecie w związku z kryzysami ekonomicznymi. Tak czy inaczej, do najważniejszych cech spółdzielczości, zgodnie z *Zasadami republiki kooperatywnej* E. Abramowskiego, wciąż zaliczamy to, że:

1) jest komórką społeczeństwa przyszłości;
2) ma charakter zrzeszenia dobrowolnego na mocy wspólnych interesów ludzi mających równe prawa;
3) wszyscy są współwłaścicielami i wspólnie rządzą;
4) prawo bez przymusu jest sługą człowieka i obowiązuje tych tylko, którzy je dobrowolnie uznają;
5) zabezpiecza wolność jednostki;
6) zasada większości nie narusza w niej niczyjej swobody;
7) dokonuje się ona w codziennym trudzie tworzenia nowego świata[59].

W ten sposób kooperatywizm jawi się dzisiaj bardziej jako realna, a nie utopijna propozycja zmieniania świata na lepszy i sprawiedliwszy, niż jest w rzeczywistości. Ruch spółdzielczy na świecie w dobie globalizacji stanowi przy tym praktyczną alternatywę, zwłaszcza dla neoliberalnych propozycji rozwiązywania problemów ekonomicznych i społecznych. Faktem jest, że spółdzielczość na świecie stale się rozwija w wielu krajach i na różnych płaszczyznach. Do najpopularniejszych już form spółdzielczości zaliczamy dzisiaj: spółdzielnie pracy, zaopatrzenia i zbytu, mleczarskie i ogrodnicze, rolnicze i rzemieślnicze, wydawnicze, zdrowia, produkcyjne i mieszkaniowe, spożywców i oszczędnościowo–pożyczkowe[60].

---

[57] K. Krzeczkowski, *Dzieje życia*…, s. 125.

[58] Wyrażał to art. 11 Konstytucji PRL z 22.07.1952 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 232): „Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera rozwój różnych form ruchu spółdzielczego w mieście i na wsi oraz udziela mu wszechstronnej pomocy w wypełnianiu jego zadań, a własności spółdzielczej, jako własności społecznej, zapewnia szczególną opiekę i ochronę”.

[59] E. Abramowski, *Zasada republiki kooperatywnej*, w: E. Abramowski, *Filozofia społeczna. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 300–302; zob. także K. Krzeczkowski, *Dzieje życia*…, s. 122.

[60] J. Gójski, *Spółdzielczość*…, s. 13.

4. Zakończenie

Na zakończenie raz jeszcze chciałbym przywołać pogląd F. Jamesona dotyczący utopistów jako twórców z powołania, obdarzonych nieprzeciętnym talentem, przez co bardzo podobnych do wynalazców. Według niego „**utopista** łączy w sobie umiejętność rozpoznawania problemu, który należy rozwiązać, i wynalazczą pomysłowość pozwalającą proponować i sprawdzać nowe rozwiązania. Wykazuje trochę dziecięcej skłonności do zabawy (…), ma także właściwą konstruktorom modeli umiejętność dokonywania radykalnych uproszczeń. Myśląc o **utopistach**, nie można jednak zapomnieć o czystej radości budowania (…)”[61].

Takim utopistą wydaje się być E. Abramowski, w którego pisarstwie i działalności widać doskonale zarówno talent, jak i powołanie. Z całą pewnością był on człowiekiem z ogromną pasją, którą przelewał na karty swoich dzieł oraz uczynił z niej misję swojego życia. Według mnie E. Abramowski to myśliciel, który zrozumiał, co stanowi klucz do realizacji utopii. Jest on bardzo prosty, jeśli chodzi o jego przesłanie, ale niezwykle trudny i wymagający od nas wysiłku, jeśli chodzi o jego wdrażanie. Polega on w zależności od poszczególnych koncepcji etycznych, społecznych, politycznych na szacunku dla każdego człowieka. Wcześniej podejście to przejawiało się chociażby w stoickiej idei braterstwa wszystkich ludzi, chrześcijańskiej miłości bliźniego oraz w imperatywie praktycznym Kanta jako bezwzględnym nakazem traktowania człowieczeństwa w każdej osobie jako celu samego w sobie[62]. U E. Abramowskiego charakter taki ma właśnie jego etyka braterstwa, w której „jest tylko jeden dogmat – bezwzględne poszanowanie człowieka i jedna zasada pojmowania życia – jako interesu wspólności, w którym jednostka odnajduje i sens prawdziwy istnienia, i poszukiwane szczęście. Stąd wynika zupełne zrewolucjonizowanie pojęć i stosunków ludzkich, własności przeciwstawia komunizm – wszystko dla wszystkich; obowiązkowi pracy w pocie czoła – maksimum swobody jako warunek rozwoju i radości człowieka; państwu przeciwstawia się samorząd jednostki. W moralności postępowania wszystkie cnoty sprowadzają się do zbiorowej przyjemności, wszystkie grzechy – do krzywdy człowieka; poza tym niech każdy robi, co mu się podoba”[63].

Na polskim gruncie podobne przesłanie niesie koncepcja życzliwości powszechnej C. Znamierowskiego[64]. Obie eksponują bowiem klasyczne wartości republikańskie takie jak wolność, równość i braterstwo wszystkich ludzi.

Całkiem poważnie można chyba powiedzieć o E. Abramowskim, że gdyby nie był zadeklarowanym socjalistą, miałby duże szanse dołączyć do grona błogosławionych czy nawet świętych; T. Morus – twórca nowożytnej utopii – jest przecież patronem polityków. W powyższym kontekście E. Abramowski również „był **utopistą** marzącym o Królestwie Bożym na ziemi, wierzącym w braterstwo ludzi, w moc twórczą i nieśmiertelną czynu (…)”[65].

---

[61] F. Jameson, *Archeologie…*, s. 12.

[62] Por. Ł. Stefaniak, *Utopizm…*, s. 26–207; zob. także K. Kuźmicz, *Jednostka a totalitaryzm. Czy filozofowie przyczynili się do narodzin systemów totalitarnych?*, w: *Człowiek przeciwko człowiekowi. Filozofia, polityka i prawo a systemy totalitarne*, I.S. Grat (red.), Białystok 2008, s. 39–48.

[63] E. Abramowski, *Etyka a rewolucja*, w: E. Abramowski, *Filozofia społeczna. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 197.

[64] Zob. A. Kryniecka-Piotrak, *Teoria życzliwości powszechnej*, w: M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i jej współczesne znaczenie*, Warszawa 2002, s. 107–117.

[65] K. Krzeczkowski, *Dzieje życia…*, s. 8.

Summary

Karol Kuźmicz
Why Edward Abramowski's cooperativism may be not the utopia?

Edward Abramowski (1868–1918) was a famous Polish theorist of cooperativism. He was a socialist but critical assumptions of Marxism theory, which dominated at the turn of 19th and 20th century. The author thesis is that Abramowski's ideas were not utopian. His idea are confirm in reality since nowadays cooperatives and cooperative movement are part of socio-economic reality. According to Abramowski cooperative possess following features: 1) is a cell of the future society; 2) is a voluntary association for the common interests of people with equal rights; 3) is a co-own and jointly govern; 4) law without coercion is the service of all man and who voluntarily accept it; 5) protects individual freedom; 6) the principle of majority does not infringe the freedom of individuals; 7) cooperative is part of the creation of a new world. Abramowski did not accepted idea of revolutionary struggle. He believed in the essence of cooperativism is the idea of human brotherhood. This is not only the social message, but first of all the moral message for change the human relations.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

Abramowski, E. (1965). *Filozofia społeczna. Wybór pism*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Abramowski, E. (1980). *Metafizyka doświadczalna i inne pisma wybrane*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Abramowski, E. (1924). *Pisma*. Warszawa: Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców.

Augustyniak, M. (2006). *Myśl społeczno-filozoficzna Edwarda Abramowskiego*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Bauman, Z. (2010). *Socjalizm. Utopia w działaniu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Bloch, E. (1996). *The Principle of Hope*. Cambridge (Mass.): MIT Press.

Boczar, K. (1986). *Spółdzielczość. Problematyka społeczna i ekonomiczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.

Borzym, S. (1991). *Filozofia polska 1900-1950*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Borzym, S. (1993). *Panorama polskiej myśli filozoficznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Brandwajn, R. (1962). (Ed.) *Myśli srebrne i złote. Utopia walcząca*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.

Dobrzycka, U. (1991). *Abramowski*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.

Giełżyński, W. (1986). *Edward Abramowski zwiastun „Solidarności”*. London: Polonia.

Gójski, J. (1961). *Spółdzielczość. Zarys rozwoju historycznego*. Warszawa: Zakład Wydawniczy CRS.

Izdebski, H. (2001). *Historia myśli politycznej i prawnej*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

Jameson, F. (2011). *Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Janiec, B. (1982). (Ed.) *Słownik filozofii marksistowskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.

Kaczyński, J. (1989). *Studia z historii idei w Polsce (Edward Abramowski i Jan Karol Kochanowski)*. Olsztyn: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie.

Kiereś, H. (2001). *U podstaw życia społecznego. Personalizm czy socjalizm?* Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne.

Krawczyk, Z. (1965). *Socjologia Edwarda Abramowskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.

Kochański, R. (2006). Aktualne znaczenie koncepcji Abramowskiego. In M. Szyszkowska (Ed.), *Między kapitalizmem a socjalizmem*. Warszawa 2006.

Kowalska, A. (1987). *Od utopii do antyutopii*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Kryniecka-Piotrak, A. (2002). Teoria życzliwości powszechnej. In M. Szyszkowska (Ed.), *Filozofia prawa i jej współczesne znaczenie*. Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich.

Krzeczkowski, K. (1933). *Dzieje życia i twórczości Edwarda Abramowskiego*. Warszawa: Spółdzielczy Instytut Naukowy.

Kundera, E. Maciejewski, M. (2009). (Eds.) *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

Kuźmicz, K. (2008). Jednostka a totalitaryzm. Czy filozofowie przyczynili się do narodzin systemów totalitarnych? In I.S. Grat (Ed.), *Człowiek przeciwko człowiekowi. Filozofia, polityka i prawo a systemy totalitarne*. Białystok: Wydawnictwo Prymat.

Kuźmicz, K. (2011). Prawo w utopii komunistycznej. Zarys problematyki. *Zeszyty Prawnicze 11/4*, 255–275.

Kuźmicz, K. (2003). Realizacja utopii. In M. Szyszkowska, T. Kozłowski (Ed.), *Tolerancja*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza Anagram.

Lange, O. (2005). *Idee społeczne Edwarda Abramowskiego*. Poznań: Wydawnictwo Biblioteki Anarchistycznej.

Olszewski, H. (1998). *Słownik twórców idei*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Stefaniak, Ł. (2011). *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Stolińska-Janic, J. (1992). *Różnorodność form spółdzielczych w gospodarce rynkowej*. Warszawa: Wydawnictwo Dom.

Szacki, J. (1980). *Spotkania z utopią*. Warszawa: Iskry.

Szacki, J. (1968). *Utopie*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

Szymczak, M. (1993). (Ed.) *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wojciechowski, S. (1923). *Kooperacja w rozwoju historycznym*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Propagandy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców.